VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 37)**

z dnia 26 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 37)

26 września 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informacje o dostępie do Internetu (w tym o jego kosztach) w Polsce na tle państw Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem: szkół, prokuratury, policji, sądów – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Gołaczyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Joanna Berdzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Aleksander Sołtysik** specjalista w Departamencie Telekomunikacji w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Marzena Śliz** dyrektor Departamentu Rozwoju Infrastruktury Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Krysmann** dyrektor Departamentu Organizacji Pracy, Wizytacji i Systemów Informatycznych Prokuratury z Prokuratury Generalnej wraz ze współpracownikami, nadinsp. **Wojciech Olbryś** zastępca komendanta głównego Policji, mł. insp. **Jerzy Sipa** dyrektor Biura Łączności i Informatyki w Komendzie Głównej Policji, **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych, **Roman Laskowski** członek Prezydium Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność", **Bożena Janicka** prezes Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Jerzy Sierak** sekretarz Powiatu Pruszkowskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Witam przybyłych gości, przedstawicieli Prokuratury Generalnej, Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Komendy Głównej Policji, Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam również przedstawicieli trzech związków zawodowych.

Dziś w porządku dziennym posiedzenia Komisji mamy informację o dostępie do Internetu (w tym o jego kosztach) w Polsce na tle państw Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem: szkół, prokuratury, policji, sądów. Chcę przypomnieć, że materiały dla posłów zostały przesłane. Dodatkowo przesłaliśmy raport NIK z kontroli realizacji dwóch programów w zakresie policji, tj. E-posterunek oraz System Wspomagania Dowodzenia.

Proszę o zabieranie głosu w kolejności porządku dziennego posiedzenia Komisji. Pierwszy przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, ta informacja jest chyba najkrótsza. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedstawię informację o dostępie do Internetu zarówno sądów, jak i Ministerstwa Sprawiedliwości. Każdy sąd powszechny, czyli sądy apelacyjne, okręgowe i rejonowe mają dostęp do Internetu. Samodzielnie dokonują zakupu na rynku u określonych operatorów telekomunikacyjnych. Jest to w ramach własnych postępowań, zgodnie z prawem zamówień publicznych. W efekcie, realizowane jest to wewnętrznie przez poszczególne jednostki.

Koszty dostępu są zróżnicowane, ponieważ umowy są różne. Jest również różna ilość jednostek w danym okręgu, np. apelacji – jest to efektem dużego zróżnicowania. Ogółem w 2012 r. sądy poniosły wydatki związane z Internetem w wysokości 3 110 tys. zł.

Ministerstwo Sprawiedliwości również świadczy pewne usługi obywatelom w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Mam na myśli dostęp do naszych rejestrów sądowych. Te koszty są znacznie mniejsze, tj. od czerwca 2011 r. do maja 2013 r. wyniosły 242 tys. zł.

Dostęp do sieci Internet jest wykorzystywany przez pracowników sądów w celu pozyskania informacji o prawie. Obecnie lansujemy dostęp do prawniczych baz danych oraz innych serwisów informacyjnych, głównie przez Internet. Jednak, przede wszystkim internet wykorzystywany jest do komunikacji między obywatelem a sądami, czyli stronami postępowania a sądami. Mamy już kilka postępowań, w których kanałem komunikacji między sądem a stroną postępowania jest właśnie Internet, jako przykład mogę podać Elektroniczne Postępowanie Upominawcze, czyli e-Sąd w Lublinie.

Jest również możliwość wniesienia podania o założenie spółki z o.o. przez Internet, tj. projekt S-24. Medium internetowe jest wykorzystywane przy zakładaniu tych spółek. Muszę przyznać, że zainteresowanie obrotu gospodarczego taką formą rejestracji spółek, wciąż rośnie. Wydaje się, że jest to krok w dobrym kierunku, dlatego mamy już w przygotowaniu kolejne projekty zakładania spółek za pomocą Internetu. Tym razem będą to spółki jawne i komandytowe.

Ważne jest również to, że Internet jest pomocny stronom w udzielaniu informacji o orzeczeniach sądowych. W zeszłym roku uruchomiliśmy portal orzeczeń sądowych sądów powszechnych. Publikujemy orzeczenia sądów apelacyjnych i okręgowych. Rozpoczynamy pilotaż w zakresie orzeczeń sądów rejonowych. Jest to dostęp nieodpłatny, w trybie dostępu do informacji publicznej – oczywiście, orzeczenia są anonimowe. Kolejnym trybem dostępu dla stron postępowania jest informacja o konkretnych sprawach. Jeżeli strona postępowania ma sprawę w sądzie, to może po zalogowaniu się (podobna metoda jak w ePUAP, gdzie zakłada się konto użytkownika) ma dostęp do swojej sprawy.

W przyszłości wykorzystamy również Internet do komunikacji w zakresie spraw wieczystoksięgowych. Rządowe Centrum Legislacji już pisze dla nas przepisy. Opierają się one na założeniach przyjętych przez Radę Ministrów dotyczących elektronicznego postępowania wieczystoksięgowego. Procedujemy również w uzgodnieniach międzyresortowych i konsultacjach społecznych duży projekt zmian kodeksu postępowania cywilnego. Ma on wprowadzić tzw. Elektroniczne Biuro Podawcze. Jest to ważne postępowanie, ponieważ jest ono zbudowane na wzór EPU (Elektroniczne Postępowania Upominawcze), ale dotyczyć będzie każdej sprawy cywilnej, tzn. w każdej sprawnie cywilnej strona będzie mogła wnieść sprawę elektronicznie za pomocą internetu.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Ponieważ każdy temat jest trochę inny, proponuję, aby tym razem procedować trochę inaczej. Proponuję, by po każdej informacji złożonej przez resort, oddzielnie zadawać pytania. Pytania nie będą wspólne, ewentualnie do UKE – tak, ale nie dla poszczególnych resortów. Dlatego, pytam państwa czy są jakieś pytania odnośnie informacji w zakresie informatyzacji – szeroko rozumianych – sądów, również z usługami dla stron postępowania i tego wszystkiego, o czym się dowiedzieliśmy? Czy jest jakieś pytanie?

Pozwolę sobie zadać pytanie: w jaki sposób upowszechniane jest w świadomości obywateli to, że takie instrumenty dostępu do baz i do informacji nt. własnego postępowania są możliwe?

Podsekretarz stanu w MS Jacek Gołaczyński:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, staramy się informować obywateli w różny sposób o tych usługach, które wystawiamy w zakresie sądownictwa powszechnego dla obywateli. Wykorzystujemy artykuły w ogólnodostępnych czasopismach prawniczych. Natomiast, jeśli chodzi o informacje dla szerszego kręgu obywateli to prowadzimy akcje informacyjne poprzez drukowanie ulotek i przekazywanie ich za pośrednictwem biur obsługi interesantów, w każdym sądzie jest takie biuro. Prosimy również o wsparcie w zakresie kolportacji dokumentów informacyjnych Krajową Radę Radców Prawnych, Naczelną Radę Adwokacką oraz Rzecznika Praw Obywatelskich, czyli wszystkie te podmioty, które, na co dzień mają kontakt z potencjalnymi stronami postępowań sądo-

wych. Oni również w postaci papierowej lub elektronicznej, przekazują nasze informacje za pośrednictwem swoich kanałów informacyjnych.

Jesteśmy w trakcie przygotowań (i mam nadzieję, że w październiku się to uda), by stworzyć podstronę na stronie MS pt. „Sądy w Internecie”. Nie chcieliśmy tego nazwać e-sąd, bo kojarzyłoby się to z sądem lubelskim. Chodzi nam o to, by była tam informacja o wszystkim, co robimy w zakresie informatyzacji sądownictwa, tzn. o nowej księdze wieczystej, o KRS, o EPU, w przyszłości – o Elektronicznym Biurze Podawczym, o e-protokole itp.

Zapomniałem powiedzieć, że e-protokół jest również dostępny przez Internet dla stron, które zalogują się w portalu informacyjnym. Jednak, jest to dostępne tylko w wersji audio, ale jest możliwość ściągnięcia tego, bez potrzeby udawania się do sądu.

Rozpoczynamy kampanię informacyjną w mediach, również w telewizji, informującą o tych poszczególnych usługach, które już są dostępne dla obywateli.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania? Bardzo proszę, pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chcę dopytać o protokoły, które można ściągnąć z Internetu. Od kiedy to funkcjonuje? Niedawno miałam rozprawę sądową a uzyskanie protokołu z posiedzenia graniczyło prawie z cudem. Niechętnie wydaje się te protokoły. Musiałam napisać pismo, odczekać jakiś czas, następnie skserowano mi to i musiałam za to zapłacić. Dopiero po tym wszystkim, dostałam skserowany protokół. Dlatego, chcę zapytać, od kiedy funkcjonuje możliwość ściągnięcia z Internetu protokołu? Czy jest to obwarowane jakąś klauzulą, która pozwala na ściągnięcie tego tylko osobie lub stronom zainteresowanym? Jak to jest?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MS Jacek Gołaczyński:

Wysoka Komisjo, pani poseł. Jeśli chodzi o dostęp do sprawy przez Internet to wdrażany tę usługę stopniowo. Obecnie jest to już uruchomione w sądach apelacyjnych i w 60 % okręgowych oraz w sądach rejonowych apelacji wrocławskiej. Obecnie toczy się przetarg na rozszerzenie portalu informacyjnego na pozostałe sądy. Prawdopodobnie do końca 2014 r. wszystkie sądy będą objęte systemem informacji o sprawie przez Internet.

Jeśli chodzi o dostęp do protokołu z rozprawy to nagrywane są obecnie tylko rozprawy w sądzie apelacyjnym oraz okręgowym w – szeroko rozumianych – sprawach cywilnych. Jeżeli pani poseł miała sprawę w sądzie rejonowym, to obecnie nie ma tam jeszcze protokołu elektronicznego. W związku z tym, dostęp do protokołu jest możliwy w tradycyjny sposób przez złożenie pisemnego wniosku i dokonaniu opłaty.

Portal informacyjny wprowadza możliwość uzyskania i ściągnięcia również protokołu pisemnego bez opłaty. Nie przewidzieliśmy korzystania w tym zakresie z płatności elektronicznej, tzn. wszystkie dokumenty zgromadzone w sprawie, będą dostępne dla stron postępowania przez Internet. Będzie nawet możliwość uzyskania protokołu pisemnego. Będzie to tylko w tych sądach, w których taka funkcjonalność zostanie wdrożona. Teraz, tak jak powiedziałem, są to sądy apelacyjne i 60 % sądów okręgowych oraz sądy rejonowe apelacji wrocławskiej.

Ważne jest również to, że należy się zalogować. Zatem, portal informacyjny dostępny jest tylko dla strony postępowania. Najpierw pracownik sądu musi stwierdzić tożsamość tej osoby, tym samym stworzenie konta użytkownika powoduje dostęp do wszystkich spraw tej stronie lub pełnomocnikowi, tj. adwokatowi lub radcy prawnemu z okręgu danej apelacji.

W przyszłym roku, chcemy rozszerzyć ten system w taki sposób, aby jednokrotne zalogowanie się – gdziekolwiek, w jakimkolwiek sądzie w Polsce – otworzyło dostęp do wszystkich spraw w całej Polsce. Głównie będzie to atrakcyjne dla adwokatów i rad-

ców prawnych, którzy raz zidentyfikują się osobiście w danym Biurze Obsługi Interesanta (podobnie jak zakładanie konta na ePUAP) i będą mieli już dostęp do wszystkich swoich spraw.

Dziękuję.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, jeśli mogę jeszcze… Zatem, rozumiem, że jesteśmy dopiero na początku drogi w tym temacie. Tylko sądy okręgowe i apelacyjne i…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Sądy apelacji wrocławskiej.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tak, we Wrocławiu… rozumiem, pani przewodnicząca, że jesteśmy na początku drogi, jeśli chodzi o Internet. Wiem, że jest możliwość nagrywania i, że są środowiska sądów, szczególnie rejonowych, które buntują się przeciwko nagrywaniu. Jednak, wydaje się, że dla stron poszczególnych postępowań jest to szczególnie pożyteczne. Dlatego, ta wersja przebiegu rozprawy jest ogromnie istotna.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pozwolę sobie zadać pytanie uzupełniające: kiedy planowane jest zakończenie całej operacji elektronicznego udostępniania dokumentów z rozpraw z wszystkich sądów?

Podsekretarz stanu w MS Jacek Gołaczyński:

Zakończenie planowane jest na 2016 r. Planujemy zakończenie prac nad portalem informacyjnym oraz wdrożeniem elektronicznego protokołu. Protokół elektroniczny jest trudny do wdrożenia, ponieważ wymaga dość dużych nakładów finansowych. Udało się zgromadzić środki finansowe z pieniędzy europejskich a, co za tym idzie, pieniądze budżetowe nie będą już wykorzystywane na potrzeby wdrożenia e-protokołu w Polsce. Jest to bardzo skomplikowane wdrożenie, ponieważ oprócz warstw technologicznych, w których trzeba w każdym sądzie i w każdej sali rozpraw zainstalować odpowiedni sprzęt, to również jest inna komplikacja a mianowicie należy przeszkolić sędziów i protokolantów, którzy będą pracować na tym sprzęcie, asystentów sędziów oraz informatyków.

Do tej pory, tak jak powiedziałem, wdrożyliśmy elektroniczne protokoły w sądach apelacyjnych i okręgowych oraz w sądach rejonowych apelacji wrocławskiej. W ramach szkolenia już zostało przeszkolonych kilka tysięcy osób. Pod względem organizacyjnym jest to większe przedsięwzięcie niż pod względem technicznym.

Głównym celem projektu jest wprowadzenie pełnej transparentności przebiegu postępowania sądowego. Protokół elektroniczny powoduje to, że na sali rozpraw, strony inaczej się zachowują, jest – można powiedzieć – większa kultura na sali rozpraw. Przede wszystkim jest pełna kontrola społeczna nad wymiarem sprawiedliwości. Wiadomo jest, co się działo na sali rozpraw, bo nie można już niczego ukryć. Obecnie protokół sporządzany jest pisemnie i główną osobą, która tworzy protokół jest przewodniczący składu sędziowskiego, który dyktuje protokolantowi. Oczywiście, strony mają prawo złożyć wniosek o sprostowanie protokołu, ale nie zawsze jest to wystarczający dokument dla zachowania pełnej transparentności. Taki jest nasz cel.

W przypadku wprowadzenia e-protokołu dostęp do niego jest zachowany, nawet w tych sądach, w których nie ma portalu informacyjnego. Każdy sąd jest zobowiązany przed uruchomieniem e-protokołu stworzyć salę, w której będą komputery do odsłuchiwania protokołu elektronicznego w pełnej wersji. Mamy takie sale do odsłuchu, one są dobrze zorganizowane. Prawie dwuletnia praktyka wdrażania e-protokołu pokazuje jednak, że strony rzadko korzystają z odsłuchu protokołu w sądzie. Częściej korzystają z protokołu, który jest im wydawany na nośnikach, tj. płytkach DVD. Dla tych stron, które założyły konta w portalu informacyjnym, e-protokół jest dostępny w wersji audio poprzez ściągnięcie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ogromnie się cieszę z tego, że połączył pan tę dostępną ogólnie informację z kulturą przebiegu rozprawy na sali. Muszę powiedzieć pani przewodniczącej i państwu, że zgłaszają się do mnie osoby (nie tylko z Torunia, skąd pochodzę, ale również z innych części Polski), które bardzo narzekają na kulturę przebiegu rozprawy. Tak się dzieje w sądach rejonowych. Dlatego, ogromnie ważne jest, aby dostęp informatyzacji w sądach rejonowych przebiegł jak najszybciej i by było to dostępne.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy jeszcze jakieś pytania? Dziękuję bardzo, przechodzimy do informacji Prokuratury Generalnej. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Organizacji Pracy, Wizytacji i Systemów Informatycznych Prokuratury w Prokuraturze Generalnej Grzegorz Krysmann:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, z uwagi na charakter postępowań karnych w prokuraturze, w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury, dostęp do Internetu i systemów informatycznych prokuratury jest troszkę inny. Zgodnie z tym, co przekazaliśmy do Komisji, we wszystkich 437 lokalizacjach siedzib powszechnych jednostek prokuratury, dostęp do Internetu jest. Powszechne jednostki organizacyjne zakupują dostęp – tak samo jak w przypadku ministerstwa – poprzez wykorzystanie prawa zamówień publicznych. Prokuratury okręgowe i apelacyjne, jako płatnicy II i III stopnia wykorzystują ustawę o zamówieniach publicznych i wykupują dostęp do Internetu.

Koszty (tak jak państwu napisaliśmy) w 2012 r., które poniosły powszechne jednostki organizacyjne prokuratury wyniosły 866 570 zł.

Internet w prokuraturze jest, strony internetowe prokuratur są. Obywatele często te strony odwiedzają. Mamy liczniki na stronach i wiemy jak często i do jakiej strony poszczególni zainteresowani obywatele, którzy są zainteresowani sprawami prowadzonymi w prokuraturze, korzystali z dostępu. Na razie, jest taki dostęp do informacji publicznej – tak jak powiedziałem – z uwagi na charakter postępowania karnego i innego nie ma i prawdopodobnie w przyszłości również nie będzie.

Prokuratura Generalna przygotowuje…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam bardzo, czy mogłabym prosić troszeczkę bliżej mikrofon? Proszę wyłączyć również ten obok, dziękuję.

Dyrektor Departamentu Organizacji Pracy, Wizytacji i Systemów Informatycznych Prokuratury w Prokuraturze Generalnej Grzegorz Krysmann:

…Prokuratura Generalna przygotowuje i realizuje nowe projekty m.in. wspólnie z MS. Jednak projekt, o którym chcę powiedzieć jest to nasz autorski projekt. System informatyczny prokuratury zostanie wprowadzony do sieci ogólnopolskiej dla usprawnienia i lepszej pracy powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Do tej pory system informatyczny prokuratury czyli system, w którym rejestruje się sprawy, był systemem otwartym. Poszczególne jednostki organizacyjne na wysokości prokuratur apelacyjnych praktycznie zamykają ten dostęp. Nie ma sieci ogólnopolskiej, która w jednoznaczny sposób łączy informacje o wszystkich prowadzonych postępowaniach. Jest to uciążliwe dla prokuratury. Przejawia się to różnymi problemami, m.in. problemy ze sprawdzaniem danych. Dla przykładu podam, że nie ma możliwości sprawdzenia czy przeciwko danej osobie lub firmie w Polsce, jest już prowadzone inne postępowanie. Chcemy wprowadzić do sieci tzw. SIP NET czyli System Informatyczny Prokuratury, pozwoli to uniknąć w przyszłości tego typu sytuacji.

W ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Prokuratura Generalna ma zamiar wprowadzić SIP we wszystkich jednostkach organizacyjnych, na razie do poziomu prokuratur okręgowych. System digitalizacji akt, czyli przetworzenie formy papierowej na elektroniczną, sprzyjać będzie przyspieszeniu postępowań i również lepszej współpracy z sądem. Mamy zamiar zawrzeć z MS porozumienie, w którym będzie m.

in. mowa o tym projekcie, tzn. w momencie ukończenia projektu będziemy przekazywali akta do sądu elektronicznie. Będzie to skrócenie czasu postępowań, obniżenie kosztów postępowań m.in. przez brak konieczności kserowania akt itp.

To tyle, jeśli chodzi o dostęp prokuratury do Internetu.

Bardzo dziękuję i słucham państwa.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy są jakieś pytania? Pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Chcę zapytać…, ponieważ mówi pan o tym, że uciążliwy jest brak wprowadzenia internetowego przekazu protokołów osób przesłuchiwanych. Rzeczywiście może być to dużą trudnością, ponieważ wszystko odkłada się w czasie, gdy przechodzi do innej prokuratury. Jednak mam inne pytanie: jak się to ma w związku z wyciekiem informacji do opinii publicznej takich informacjach, które po zakończeniu sprawy nie powinny ujrzeć światła dziennego? Nie wiadomo przecież, czy przesłuchanej osobie zostaną postawione zarzuty. Chodzi mi o czas, gdy osoba jest przesłuchiwana. Mówił pan, że od razu przekaz papierowy będzie przełożony na elektroniczny. Czy będzie gwarancja bezpieczeństwa wycieku tych informacji? Oczywiście, rozumiem, że główny prowadzący prokurator ma prawo zdecydować o tym, że jakiś informacja zostanie przekazana opinii publicznej – wiem o tym. Jednak, czy wszystko, co jest objęte tajemnicą, powinno znaleźć się w informacji publicznej?

Podam przykład niedawnego przypadku kradzieży z konta Fundacji Lux Veritatis. Zginęły pieniądze i, dziwnym trafem, zgłoszenie to natychmiast znalazło się w obiegu opinii publicznej. Czy są jakieś granice bezpieczeństwa? Skoro nie ma pozwolenia prokuratora prowadzącego, to jak to możliwe, że informacja wycieka do opinii publicznej?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu w Prokuraturze Generalnej Grzegorz Krysmann:

Pani przewodnicząca, pani poseł, odpowiadając na pani pytanie muszę zacząć od tego, że nie mamy żadnego wpływu na czynnik ludzki. Wyciek informacji – jeżeli taki jest – stanowi przestępstwo i nie ma tu, o czym mówić. Jest to jeden aspekt. Natomiast, jeżeli chodzi o elektroniczne zabezpieczenie tych materiałów przed nieuprawnionym wejściem do systemu i sieci, to chyba wyraziłem się niejasno. Chcę powiedzieć, że sieć będzie siecią zamkniętą. Będzie działała w oparciu o PESEL-NET MPLS, czyli sieć, która jest własnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jest to sieć zamknięta i galwanicznie odizolowana od internetu. Będzie dostępna tylko i wyłącznie dla prokuratury oraz tylko i wyłącznie prokuratura będzie decydowała o tym, które materiały zostaną przekazane do sądu a które do opinii publicznej. Dlatego, jeśli chodzi o zabezpieczenie elektroniczne, to nie ma takiego…, chociaż może nie do końca dobrze o tym mówię. Wiemy o tym przecież, że hakerzy włamują się do każdej sieci, ale mamy duże gwarancje tego, że takiej możliwości nieuprawnionego uzyskania informacji z prowadzonych postępowań, które będą zlokalizowane na jakimś serwerze, będą niemożliwe. Nie możemy odpowiadać za czynnik ludzki, bo to zawsze może się zdarzyć.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Mam również pytanie o termin: kiedy będzie wprowadzony system SIP, który pozwoli – jeśli dobrze zrozumiałam – wszystko połączyć? To z punku widzenia prac Sejmu jest ważne, ponieważ wielokrotnie mamy z tym problem, że chcemy otrzymać informacje związane z informacją publiczną i bardzo trudno je uzyskać. Prokuratura Generalna musi występować o te informacje do poszczególnych prokuratur. Jest to kompletnie niepotrzebny wysiłek. Są również kwestie związane już z samą pracą prokuratury.

Znam przykład nauczyciela, który miał sprawę w prokuraturze w Warszawie, ponieważ na podstawie fałszywych (od początku do końca) dokumentów, był nauczycielem w jednej ze szkół. W innym miejscu, inna prokuratura, w zupełnie innym rejonie kraju, również prowadziła sprawę przeciwko niemu. Pracował on w innej szkole na podsta-

wie tych samych dokumentów, również jako nauczyciel. Wcale nie wiem, czy facet się nie zawinie i nie pojedzie w kolejną część Polski. Tam, również może pokazać te same fałszywe dokumenty i dopóki go ktoś nie namierzy może pracować jako nauczyciel. Będziemy go ścigać zupełnie bez sensu, obciążając prokuraturę a najważniejsi w tym są uczniowie itd.

Kiedy będzie szansa na to żeby taki system był i ostatecznie powstał?

Dyrektor departamentu w Prokuraturze Generalnej Grzegorz Krysmann:

Pani przewodnicząca, niewątpliwie ma pani rację w stu procentach, jeśli chodzi o to, że w tej chwili prokuratura nie ma pełniej możliwości elektronicznego sprawdzenia czy na terenie kraju i we wszystkich jednostkach nie prowadzi się takiego samego postępowania lub postępowania przeciwko osobie, które można by połączyć. Ten system, o którym mówiłem, czyli SIP NET z pewnością uniemożliwi tego typu sytuacje, ponieważ wystarczy wówczas zadanie pytania, czy przypadkiem w kraju nie prowadzi się takiego postępowania. Przykładem jest – tu, niestety, pochylam głowę – sprawa Amber Gold, gdzie poszczególne prokuratury prowadziły postępowania w tej sprawie a które, w gruncie rzeczy, powinny być połączone w jedno. Niestety, brak systemu spowodował, że nie można było w sposób dokładny i szybki tego sprawdzić.

W tej chwili trwają prace projektowe dotyczące SIP NET czyli sieciowania systemu informatycznego prokuratury. Przewidujemy, a właściwie jesteśmy pewni, że do końca 2015 r. prokuratura będzie w pełni w sieci, jeśli mogę tak powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo optymistyczna wiadomość. Bardzo proszę o wyłączenie mikrofonu, ponieważ to osłabia dźwięk.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie, w takim razie przechodzimy do informacji Ministra Edukacji Narodowe, jest to informacja troszkę trudniejsza, proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, szczegółowy materiał został państwu przekazany (chyba w poprzednim tygodniu) więc ograniczę się do pewnego skrótu. Postaram się mówić tylko o rzeczach kluczowych, z naszego punktu widzenia.

Pierwsza, podstawowa i istotna informacja jest taka, że dostęp do Internetu i do nowoczesnych technologii czyli do sprzętu komputerowego, jest zadaniem gminy i organu prowadzącego. Za zapewnienie warunków działania szkoły, odpowiada samorząd i organ prowadzący szkołę, którzy tę szkołę prowadzą. Samorządy mają na ten cel dofinansowanie w postaci subwencji oświatowej, w tym roku było to 39,5 mld zł. Pamiętajmy, że prowadzenie szkół i przedszkoli jest zadaniem własnym samorządu terytorialnego, więc mają na ten cel również swoje środki, jednak MEN poprzez odpowiednią konstrukcję przepisów prawa, kształtuje – w jakiś sposób – zapotrzebowania szkół i, co za tym idzie, zapewnienie przez organ prowadzący odpowiednich warunków do realizacji zadań, które ministerstwo oświaty nakłada na szkoły. Może być to np. konieczność prowadzenia zajęć informatycznych już od pierwszej klasy lub konieczność realizacji niektórych przedmiotów na poziomie rozszerzonym w szkołach ponadgimnazjalnych, w których realizacja wymaga dostępu do komputera i Internetu.

Na tę chwilę, jest około 37 tys. szkół w Polsce, 66 % z nich posiada dostęp do Internetu. Jednak tę liczbę warto skonfrontować z tabelą, która znajduje się na str. 3 – w materiale, który został państwu przekazany. Dostęp do Internetu w szkołach dla dzieci i młodzieży jest na poziomie bardzo wysokim, tj. szkoły podstawowe – 94 %, gimnazja – 81%, licea ogólnokształcące – 73 %, technika i licea zawodowe – 70 %. Zdecydowanie najmniejszy odsetek szkół posiadających dostęp do Internetu, jest w grupie szkół dla dorosłych, tj. 24 %, 22 % i 15 %. Średnia stanowi 66 %, jednak (muszę zaznaczyć), że szkoły dla dzieci i młodzieży mają wysoki poziom dostępu do Internetu, który systematycznie, z roku na rok, się podnosi.

Dostęp szkół do Internetu na terenie naszego kraju, jest bardzo porównywalny na poziomie wszystkich województw i jest to od ok. 60 % do 69 %. Jedynie w woj. podkarpackim wynosi aż 75 %. Jeśli chodzi o dostęp do Internetu szerokopasmowego, który jest

bardzo istotny, to wiodący prym wiedzie woj. świętokrzyskie, w którym poziom dostępu szkół do takiego internetu wynosi aż 53 %.

Największy problem, jeśli chodzi o szkoły i ich dostęp do Internetu, to problem szkół zlokalizowanych na wsi. Tam wstępują największe niedobory dostępu do Internetu szkół za pomocą szybkiego łącza. O dziwo, z naszych analiz wynika również, że duży problem mają szkoły ponadgimnazjalne w dużych miastach. Być może wynika to z tego, że w dużych miastach dostęp do Internetu jest również w innych miejscach i nie ma presji, by w tych szkołach Internet szerokopasmowy był instalowany.

Zdecydowanie najlepiej wygląda sytuacja szkół podstawowych i szkół gimnazjalnych – bez względu na to, w jakim miejscu one są. Tak jak powiedziałam wcześniej, trochę słabiej jest w szkołach ponadgimnazjalnych.

To obecny stan, natomiast przyszłością jest nowa perspektywa. W latach 2014-2020 ma być realizowany Narodowy Plan Szerokopasmowy, przygotowywany przez MAiC. Plan zakłada wspieranie szkół i tych środowisk, w których dostęp do Internetu jest słabszy. Jest wytyczona ścieżka dostępu do Internetu dla wszystkich szkół, niezależnie od tego, w jakim miejscu są położone.

Prace nad Programem Operacyjnym Polska Cyfrowa trwają. Jesteśmy przekonani, że zostaną pozytywnie sfinalizowane.

Jest to obszar, który dotyczy Internetu w szkołach, ale poza tym zajmujemy się również dostępem do nowoczesnych technologii, czyli dostępem do dobrego sprzętu komputerowego. Nie wiem czy przedstawiać informacje na ten temat, czy poczekać na pytania? Nie jest to ściśle związane z tematem naszego dzisiejszego spotkania.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przeszłabym do zadawania pytań. Dziękuję bardzo, pan przewodniczący Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Mówi pani, że jest to na wysokim poziomie a z drugiej strony słyszymy, że jest to 69 %, czyli jest to około połowa…, ale jeżeli jest to 40 % tj. bardzo dużo. Biorąc pod uwagę średnią tam, gdzie nie ma Internetu w Polsce tj. niecałe 10 % obszaru kraju, to wydaje się, że 40 % szkół bez Internetu, to bardzo dużo. Mając na uwadze plany, które państwo macie, jak pani sądzi, w jakiej perspektywie będziemy mogli powiedzieć, że taka rzecz jak internet w szkole, wyda nam się niezbędna, podobnie jak elektryczność lub woda? Kiedy będzie to w stu procentach?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę o następne pytanie, dobrze? A odpowiedzi później będą razem. Pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałabym, by powiedziała nam pani, jak wygląda obrazowo dostęp do Internetu. Trudno jest mi sobie to wyobrazić, mówię to na podstawie dzielnicy Torunia, Czernikowo. Tam, w klasie jest 36 uczniów. Jaki oni mają dostęp do Internetu i kiedy? Czy jest to tylko na zajęciach informatycznych, czy może w ogóle będąc w szkole? Proszę, by wytłumaczyła nam to pani obrazowo. To pierwsza sprawa.

Kolejną rzeczą jest, czy szkoły a szczególnie – podstawowe, posiadają filtry dla dzieci? Filtry, dzięki, którym nie trafią do nich szkodliwe treści? Myślę, że nie muszę tego bardziej wyjaśniać…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zgłaszała się pani poseł Kamińska?

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Nie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Nie? Przepraszam, pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

W informacji znajdujemy zapis, że szkoły mają dostęp do Internetu na poziomie 66 %. Pani również podała to jako pozytywną daną. Natomiast, jeśli zagłębimy się w dynamikę wzrostu dostępu do Internetu w ostatnich latach, tj. od 2008 r., to Internet stoi w miejscu. Wzrost jest tylko na poziomie 3 %. W związku z tym uważam, że stwierdzenie na temat wzrostu dostępu do Internetu w polskich szkołach jest nieuprawnione. Podobne zdanie mam w zakresie szybkiego łącza. Tu, gdzie jest największy postęp to szybkie łącze – myślę, że większość z nas doświadcza tego w urządzeniach wykorzystywanych w życiu prywatnym i zawodowym. W 2009 r. było to na poziomie 38 % w szkołach, a w 2012 r. jest to tylko 41 %. Jest to wzrost tylko po jednym procencie, to tzw. ruch ślimaka.

Bardzo niepokojący również w tym sprawozdaniu jest niski dostęp do Internetu w szkołach specjalnych. Proszę o informację (tak jak pytała pani poseł Anna Sobecka): jak wygląda w szkołach specjalnych dostęp do Internetu? Czy łącze jest doprowadzone do szkoły? Czy uczeń, który zgłasza potrzebę skorzystania i sprawdzenia czegoś w Internecie, może w każdej chwili podejść i z niego skorzystać?

Kolejną sprawą jest zawarty w sprawozdaniu następujący zapis: „ w porównaniu do 2011 r. w większości województw nastąpił wzrost odsetka szkół z dostępem do Internetu oraz wzrost odsetka szkół z dostępem do Internetu szerokopasmowego". Jak to wygląda w rzeczywistości? Otóż, w woj. dolnośląskim wzrost z 64 % na 65 %, woj. lubelskie – z 68 % na 69 %, woj. łódzkie – z 66 % na 69 %, małopolskie – z 67 % na 69 % itd.

Proszę państwa, jeżeli w XXI w., kiedy – tak naprawdę – mamy rewolucję cyfrową i technologiczną, państwo uznajecie wzrost 1 % lub 2 % za skok, to – proszę państwa – nie jest to skok cywilizacyjny, stoicie w miejscu.

Moje kolejne pytanie (mówiła pani o subwencji, którą otrzymują szkoły): w jakiej części subwencja zaspokaja potrzeby związane z rozwojem Internetu w szkołach i realnym dostępem do Internetu (o tym również mówiła moja koleżanka)? Nie traktujemy – jako dostęp do Internetu – Internetu, który jest doprowadzony do gabinetu dyrektora i do sali komputerowej, w której stoi 5 lub 6 komputerów. Podajecie państwo, bardzo optymistyczne założenia na kolejną perspektywę, na lata 2014-2020. Przepraszam za porównanie, ale to wygląda tak, jakby nowy trener reprezentacji Polski powiedział: zróbcie mnie trenerem a w 2020 r. doprowadzę Polskę do mistrzostwa Europy lub w 2022 r. do mistrzostwa świata. W związku z tym, pytam o obecną perspektywę a mianowicie: jakie były założenia planu, według którego rozwijacie Internet w szkołach? Jaki plan był na 2012 r. i 2013 r.? Mówimy o tym konkretnym okresie.

Jeszcze jedno moje pytanie do wszystkich państwa, którzy zabierali głos (nie zadawałem go po kolejnych wystąpieniach na temat sądów lub prokuratury): czy występujecie państwo przy zakupie Internetu jako klienci hurtowi? Czy jesteście zadowoleni z cen oferowanych na rynku? Czy w przypadku ministerstwa jest to jakoś koordynowane? Czy są prowadzone jakieś projekty umożliwiające szkołom nabycie usług dostępu do Internetu po cenach, które dają większe możliwości z racji skali? Czy jest wykorzystany efekt skali, nie tylko na poziomie gminy i powiatu, ale również na wyższym poziomie? Czy ministerstwo nad tym pracuje i wykorzystuje tę skalę?

Będę wdzięczny za odpowiedzi na przedstawione pytania.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję, panie pośle. Tym razem zgłaszała się pani poseł Kamińska, proszę.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, mając na względzie niskie tempo wchodzenia Internetu do szkół, mam pytanie do przedstawicieli MEN a mianowicie: czy przewidujecie ostateczny termin, który dopuszcza wejście internetu do szkół w stu procentach? Jaki jest to przedział czasowy, w którym uważacie, że we wszystkich szkołach Internet na pewno będzie dostępny dla wszystkich uczniów?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę o odpowiedź. Jeszcze proszę o odpowiedź na pytanie: jakie są bariery związane z wolnym tempem wprowadzania internetu do szkół? Było dużo pytań z tym związa-

nych. Co jest barierą dla niskiego wzrostu w szkołach specjalnych? Krótko mówiąc: gdzie są bariery, że poziom informatyzacji szkół jest – co widać – niezadowalający?

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Na początku chcę zaznaczyć, że część pytań, które padły do mnie, powinno być adresowanych do MAiC. Natomiast, postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytanie, które wydają mi się być w kompetencji ministra edukacji. Przede wszystkim, jeszcze raz chcę wytłumaczyć 66 %, o którym mówiłam – jest to 66 % wszystkich szkół, które mają dostęp do Internetu. Powiedziałam, że ta liczba, ten procent, wziął się z tego, że w znacznym stopniu tę statystykę obniżają określone typy szkół, tj. szkoły dla dorosłych, w tym szkoły podstawowe dla dorosłych, gimnazja dla dorosłych, licea i technika dla dorosłych. W tej statystyce odsetek szkół posiadających dostęp do Internetu jest na poziomie 22 % i 24 %. Natomiast, w szkołach dla dzieci i młodzieży dostęp szkół do Internetu, wygląda dużo lepiej.

Dostęp do Internetu w szkołach dla dzieci i młodzieży wygląda następująco: szkoły podstawowe to jest 94 %, gimnazja – 81 %, licea ogólnokształcące – 73 %, technika i licea zawodowe 70 %. Oczywiście, nie brzmi to tak optymistycznie jak byśmy chcieli (by było to sto procent), ale nie jest to poziom 66 %, który wyszedł nam z obliczenia i zsumowania wszystkich szkół. Naszą troską jest to, by wszystkie szkoły miały dostęp do Internetu i by był on taki, aby pozwolił korzystać z wszystkich zasobów znajdujących się w Internecie., tzn. powinien być to Internet o określonej przepustowości.

Jakie są plany? Jakie są ścieżki dochodzenia do stu procent? Po pierwsze – jest to, o czym już mówiłam, czyli realizacja Narodowego Planu Szerokopasmowego 2014-2020. Owszem, jest to nowa perspektywa, ale nie jest ona zaplanowana tylko na 2020 r., to jest perspektywa przyszłego roku.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pytałem o tę perspektywę.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Jest to perspektywa przyszłego roku a więc nie jest ona odroczona w czasie w przesadny sposób. Jeśli chodzi o lata 2014-2020 to, z punktu widzenia MEN, zamierzamy przeznaczyć – i są to środki dedykowane dla tego programu – 4,5 mld zł na dostęp szkół do sprzętu. W tej perspektywie zakładamy, że wszystkie szkoły skorzystają z Narodowego Planu Szerokopasmowego. Na rzecz realizacji tego programu na lata 2014-2020, przeznaczyliśmy określoną kwotę środków z budżetu państwa oraz z projektów unijnych. Środki te posłużą wypracowaniu dobrego modelu wdrożenia cyfrowej szkoły.

Jesteśmy po pilotażu, w którym udział wzięło 400 szkół. Opracowaliśmy modele korzystania ze sprzętu komputerowego. Niedługo przedstawimy Komisji sprawozdanie z tego rządowego programu.

Również w ramach pilotażu, są realizowane dwa – bardzo istotne – komponenty, tj. budowanie dobrych, certyfikowanych zasobów edukacyjnych. Bardzo dużo ich jest w Internecie, ale chcemy, by uczniowie mieli dostęp do zasobów najwyższej jakości i takich, które będą certyfikowane przez instytucje oświatowe. Kolejnym komponentem są szkolenia. Przygotowujemy nauczycieli do wykorzystania sprzętu i korzystania z Internetu w procesie edukacyjnym. Na tę chwilę, do programu zgłosiło się 9 tys. nauczycieli. Nauczyciele są przygotowywani do korzystania z nowej perspektywy, więc gdy sprzęt pojawi się w szkołach w 2014 r. i sukcesywnie w kolejnych latach, będą gotowi do dobrej pracy z tym sprzętem.

Do tej pory przeznaczyliśmy 1,5 mld zł na programy dofinansowujące sprzęt komputerowy. W nowej perspektywie chcemy by było to systemowe i dedykowane określonym uczniom w określonych klasach. Chcemy by w sprzęt zostały wyposażone szkoły podstawowe i gimnazja.

W związku z tym model, który został zastosowany w realizacji cyfrowej szkoły, zobowiązuje organy prowadzące szkoły, które są doposażone w sprzęt, do zapewnienia na miejscu dobrego dostępu do Internetu. Było to warunkiem realizacji rządowego komponentu Cyfrowej Szkoły, który w tej chwili właśnie się zakończył.

Jak to wygląda realnie? Otóż, szanowni państwo, za organizację pracy szkoły odpowiada zawsze – i na szczęście – dyrektor szkoły. On powinien realizować zadania, które zostały nałożone na szkołę w taki sposób, by każdy uczeń, we właściwym zakresie mógł korzystać z tego, co oferuje szkoła, w tym – z Internetu. Czy dyrektor szkoły zorganizuje to w sposób, że dostęp do Internetu będzie w bibliotece lub w pracowni, to będzie to jego autonomiczna decyzja? Nie chcemy tego w żaden sposób warunkować. Jednak w programie pilotażowym wskazaliśmy dyrektorom konieczność wyodrębnienia miejsca, w którym uczniowie będą mogli korzystać z Internetu – oczywiście, poza lekcjami. Przypominam również, że w szkołach odbywają się zajęcia informatyki, które w tym roku muszą być organizowane w formule „jeden uczeń – jeden komputer". To również w znaczny sposób poprawiło możliwości korzystania ze sprzętu przez uczniów. Z zajęć komputerowych korzystają również już najmłodsi uczniowie czyli od pierwszej klasy są organizowane zajęcia komputerowe w szkole.

Czy szkoły mają obowiązek zakładania filtrów i jak to jest z bezpieczeństwem? Otóż, oczywiście – tak. Dyrektor ma mocy art. 4a ustawy o systemie oświaty, ma obowiązek instalować i – co więcej – uaktualniać oprogramowanie, które zapobiega korzystaniu przez uczniów z treści, które są niedostosowane dla nich.

Czy postęp na poziomie jednego procenta nas satysfakcjonuje? Oczywiście, nie. Dlatego zostały wytyczone ścieżki szybszego dochodzenia do stuprocentowego rezultatu. Jednak, jest to jakiś postęp.

Jeśli chodzi o subwencje i w jakim stopniu ona zaspokaja… Powiedziałam na samym początku, że prowadzenie szkół i przedszkoli jest zadaniem własnym samorządów. Samorządy mają na to środki, które wiążą się z ich własnymi zasobami. Subwencja oświatowa nigdzie nie została zadekretowana jako kwota, która ma w stu procentach zabezpieczyć potrzeby wszystkich szkół. Jest to złożony wysiłek samorządów i budżetu państwa. Samorządy mają obowiązek tak wyposażyć szkołę, by mogła ona realizować obowiązki statutowe a jednym z obowiązków szkoły jest również prowadzenie zajęć informatycznych. To chyba tyle, jeśli chodzi o to pytanie.

Jakie są bariery? Otóż, zawsze istotnymi barierami są bariery finansowe. Zmagamy się z tym i staramy się z tym uporać. W tym roku program pilotażowy wyniósł 500 mln zł. Na program zasobowy i szkoleniowy przeznaczyliśmy w komponencie zasobowym 49 mln zł a w komponencie szkoleniowym – 29 mln zł. Wydaje nam się, że jest to bardzo istotny program, ponieważ nie wystarczy wyposażyć szkoły w sprzęt i Internet, ale należy mieć dobrze przygotowanych nauczycieli, czyli dobre zasoby edukacyjne, by nie wykorzystywano sprzętu w sposób, który jest niewłaściwy, ale w sposób optymalny. Jestem przekonana i absolutnie mogę państwa zapewnić, że przygotowujemy kontekst do dojrzałego wdrożenia cyfryzacji polskich szkół w 2014 r. Dla mnie tym kontekstem są dobrzy i kompetentni nauczyciele oraz dobre zasoby edukacyjne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Niestety, na większość pytań nie uzyskałem odpowiedzi i to nie tylko na te pytania, które przerzuciła pani na MAiC. Przypomnę, że nie podała pani żadnych danych o bieżącej perspektywie a prosiłem o to (jeszcze raz podczas pani wypowiedzi) by odnosiła się pani do bieżącego okresu a nie do lat 2014-2020. Uciekła pani w ogólniki na lata 2014-2020. Dlatego, stawiam pytanie bardzo konkretnie: czy zna pani bieżące dane i czy potrafi pani podać konkretne dane: rok, plan, wykonanie?

Nie odniosła się pani zupełnie do niskiego dostępu do Internetu w szkołach specjalnych. Przerzuciła pani problem niskiego, ogólnego dostępu do Internetu na szkoły dla dorosłych. Jednak w szkołach specjalnych jest szczególny problem. Brak dostępu dla dzieci w tych szkołach, sprawia, że mają one kolejne wykluczenie zamiast być asymilowane do funkcjonowania na poziomie ich rówieśników bez dysfunkcji.

Nie odniosła się pani do mojego pytania dotyczacego wykorzystania skali przez zakup wielu jednostek lub preferencje tych jednostek, gdy kupują u konkretnego dostawcy. Mam tu na myśli hurtowe zakupy do szkół.

Jeszcze raz zwrócę uwagę, że bardzo niepokojące jest, że występuje stagnacja. Na przestrzeni ostatnich lat, nie urosło to nawet o jeden procent. Chcę podkreślić z całą mocą, że uważacie państwo stagnację za postęp.

Po rozmowach z dyrektorami i samorządami, utwierdzam się w przekonaniu (gdy pani mówi o tym jak wygląda dostęp do Internetu w szkołach), że odpowiedzialność jest przerzucona na dyrektora. To pani słowa, że dyrektor ma obowiązek zorganizować dostęp do Internetu w szkole. W związku z tym, jaką wiedzę ma ministerstwo na temat organizowania przez dyrektorów dostępu do Internetu dla dzieci i młodzieży w szkołach?

Kolejny raz proszę o odpowiedzi na te pytania.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Nie powiedziałam, że dyrektor ma obowiązek dostarczyć Internet do szkół…

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Zorganizować.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Powiedziałam, że ten obowiązek ma organ prowadzący. Powiedziałam, że ma zorganizować pracę szkoły w sposób właściwy, by dzieci miały dostęp do tego.

Jeśli chodzi o szkoły… czy mogę odpowiedzieć?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Jeśli chodzi o szkoły specjalne, to podałam to w naszej informacji. Zatem, nie można uznać do końca, że unikam odpowiedzi na to pytanie, ponieważ jest to w informacji złożonej na piśmie. Szkoły specjalne mają dostęp do internetu na poziomie 51 %, w tym szkoły podstawowe i gimnazja – 57 %, licea ogólnokształcące – 20 % a technika – 35 %.

Powiedziałam również o wydaniu – do tej pory – kwoty 1,5 mld zł i mogę powiedzieć o tym dokładniej, tzn. na co, i w którym momencie zostało to zrealizowane… chwileczkę.

W ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL), Priorytet 2., to jest Rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy, realizowane były projekty kierowane do szkół i placówek oświatowych, które miały na celu podniesienie jakości edukacji na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Były to: pracownie komputerowe dla szkół, internetowe centra informacji multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych, wyposażenie w sprzęt komputerowy centrów kształcenia ustawicznego. W sumie zakupiono około 19 tys. pracowni komputerowych (z dostępem do sieci) dla szkół różnych typów, w tym 10 tys. dla szkół podstawowych, 4,5 tys. dla gimnazjów, 5 tys. dla szkół ponadgimnazjalnych. To wszystko wydarzyło się do 2008 r. i było realizowane w ramach SPO RZL. Były to bardzo duże kwoty i wówczas zakupiono bardzo dużo pracowni i wyposażono szkoły w sprzęt komputerowy.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Powiedziała pani: do 2008 r.?

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Tak.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Ale mamy 2013 r.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

W tej perspektywie wydaliśmy – tak jak powiedziałam wcześniej – 49 mln zł na projekt „E-podręcznik” czyli budowanie zasobów, 20 mln zł na szkolenie nauczycieli. Wydaliśmy 50 mln zł z programu rządowego na realizacje pilotażowego programu „Cyfrowa Szkoła”.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, jeśli pani pozwoli…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Jaki był założony plan wzrostu dostępu do Internetu na lata 2008-2013 i jak wygląda jego realizacja?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Jeśli chodzi o plan dostępu do Internetu, to nie jest to pytanie do ministra edukacji, ponieważ plan dostępu do Internetu w szkołach wiąże się z planem dostępu do Internetu wszędzie. Wszędzie tam gdzie jest możliwość podłączenia szkół do sieci internetowej, szkoły z tej możliwości mogą korzystać. Dlatego, cały czas powtarzam, że na lata 2014-2020 jest zaplanowana realizacja Narodowego Planu Szerokopasmowego, który został przygotowany przez MAiC. Jest to plan rozwoju infrastruktury szerokopasmowej nowej generacji na rzecz osiągnięcia celów Europejskiej Agendy Cyfrowej.

Miałam przyjemność być dyrektorem szkoły przez 10 lat (co prawda bardzo dawno temu, ale byłam) i dostęp do Internetu w tej szkole na wsi był zrealizowany. Organy prowadzące mają obowiązek zapewnić szkołom dostęp do Internetu a raczej – zapewnić możliwość realizacji ich zadań statutowych.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Efekt skali jeszcze.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Do mikrofonu, panie pośle

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Efekt skali jest opisany w tabeli na str. 3, to jest 94 % szkół podstawowych ma dostęp do Internetu, 81 % gimnazjów ma dostęp do Internetu, 73 % liceów ogólnokształcących ma dostęp do Internetu; 70 % techników i liceów zawodowych ma dostęp do Internetu. Wśród szkół specjalnych do internetu ma dostęp: 51 % szkół podstawowych, 57 % gimnazjów, 20 % liceów ogólnokształcących, 35 % techników i liceów zawodowych. Wśród szkół dla dorosłych do Internetu ma dostęp: 24 % gimnazjów, 22 % liceów ogólnokształcących, 15 % techników i liceów zawodowych.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, jeszcze raz, ale myślę, że będzie to mój ostatni głos w tym punkcie – nie chcę przedłużać, bo są kolejne wątki. Wydawało mi się, że moje pytania są sformułowane wystarczająco jasno. Pytałem o wykorzystanie efektu skali przez ministerstwo tak, aby szkoły mogły kupić taniej Internet niż pojedyncza szkoła lub samorząd, który sam negocjuje warunki. To pytanie powtarzałem dwukrotnie i nie jest odpowiedzią na to pytanie, przeczytanie po raz kolejny informacji, którą uzyskałem. Każdy z posłów tę informację przeczytał, zatem czytanie tego na posiedzeniu Komisji nie jest odpowiedzią.

Pani przewodnicząca, poproszę o odpowiedź na piśmie, na pytania, które zadałem. Mam nadzieję, że będzie lepszy efekt niż dziś na posiedzeniu Komisji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Mam jedno pytanie: ile kosztuje szkoły dostęp do Internetu? Jaki jest to koszt? Ponieważ, rzeczywiście, wielkość kosztu dobrze odda nam to, czy jest to zaniedbanie dyrektorów. Być może chodzi o jakąś niewielką kwotę i, rzeczywiście, feler stoi po stronie rządu. O jakiej kwocie mówimy?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Gdzieś jest drugie podłączenie w mikrofonie, bo jest pogłos.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Pani przewodnicząca, nie potrafię w tej chwili podać precyzyjnej informacji ile każdą, indywidualną szkołę kosztuje dostęp do Internetu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

A czy mogę prosić, by w pisemnej informacji uzupełniającej również to zawrzeć? Nie jest to stała kwota, ale zapewne jej ramy. Proszę o ich podanie. Być może – tak naprawdę – rozmawiamy o tym, że dyrektorzy nie są skłonni instalować Internetu w szkołach a, być może, nie są to wcale duże kwoty. Proszę o tę informację. Proszę, jeszcze pan poseł Brzezinka.

Poseł Jacek Brzezinka (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca, zdecydowałem się zabrać głos, bo nie do końca rozumiem pytania odnośnie efektu skali. Jako byłemu samorządowcowi trudno mi sobie wyobrazić, że poszczególne samorządy porozumieją się i będą zamawiać Internet na większą skalę niż pojedyncza gmina lub powiat. Można postawić tezę, że gdyby wszyscy mieszkańcy lub użytkownicy jakiejś sieci telefonii komórkowej lub innego dostawcy usług, się skrzyknęli i postawili mu warunki, że masowo kupując chcemy uzyskać lepsze warunki, to zapewne jakiś efekt uzyskają. Natomiast, nie potrafię sobie tego wyobrazić – w oparciu o moje doświadczenia w samorządzie. Oczekuję na komentarz ze strony ministerstwa, czy z poziomu rządowego, tego typu zobowiązania lub narzucenie jakiś warunków lub jakieś inne bodźce i zachęty można stosować, by zmusić lub zachęcić do tego samodzielne w swoich działaniach samorządy?

W wielu miejscach, jako rewolucyjne przedstawiane są pomysły, że na terenie danego powiatu lub fragmentu województwa, samorządy porozumiały się, by zakupić energię elektryczną do szpitali lub oświetlenia ulicznego. Jest to przedstawione przez tych samorządowców a więc przez tych, który sami te działania podejmują. Jest to przełamanie pewnego dotychczasowego oporu, obaw i lęków – to przynosi efekt. Natomiast, wydaje mi się, że koszt dostępu do Internetu w 2013 r., nie jest ogromnym wydatkiem dla samorządu. Szukanie tu bariery finansowej jest chyba nieuzasadnione. Jeśli mogę, proszę o komentarz przedstawicieli MEN, będę bardzo wdzięczny.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeśli można, jeszcze pan poseł Rogacki i wtedy poprosimy o odpowiedz na dwie wypowiedzi, będzie troszkę szybciej.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Chcę zabrać głos w odpowiedzi na wypowiedź pana posła.

Otóż, widzimy, że sytuacja jest niewyobrażalna, bo przecież żyjemy w XXI w. i mamy być zadowoleni, że ponad 1/3 polskich uczniów nie ma dostępu do Internetu? Myślę, że zamysłem pana posła Małeckiego, jest fakt, że chyba nie wyobrażamy sobie dziś, że barierą dostępu jest koszt. Wiemy, że jest to kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Być może są takie miejsca w Polsce (a wszyscy wiedzą, że takie są), że nie ma możliwości dostępu do Internetu, ponieważ nie ma podciągniętych kabli, które udostępniają tego typu możliwości. Po drugie, nie ma stacji, które dają możliwość, by Internet był bezprzewodowy. Z wypowiedzi mojego kolegi zrozumiałem, że MAiC (nie MEN) powinno wziąć na siebie ten ciężar. Ponieważ, wiemy, że efekt synergii działa zawsze. To właśnie ten rząd się chwalił, że będzie zbiorowe zamawianie samochodów itp., by osiągając efekt skali i korzyści finansowe dla budżetu państwa. Być może tak samo jak w tym przypadku, ciężar, który jest dziś na organie prowadzącym (tak powiedziała pani minister) wziąć na siebie jako państwo. Koszty nie są wielkie a dzięki efektowi skali można zrobić prosty przetarg. Gwarancją uzyskania zlecenia byłoby dostarczenie internetu do każdej polskiej szkoły.

Nikt nas nie przekona, że barierą jest bariera finansowa, ale infrastrukturalna. Być może tego typu działanie będzie mobilizowało sieci telefonii komórkowej, telefonii stacjonarnej lub inne firmy dostarczające Internet. Będą w stanie powiedzieć: „tak my to zagwarantujemy". Być może dziś, w wielu szkołach, dyrektorzy chcieliby mieć

Internet, ale nie mają do niego dostępu. O tym mówił pan poseł Maciej Małecki i jest to pewne rozwiązanie.

Jeżeli w XXI w. w komórkach mamy Internet a nie ma go w szkołach to jest to zatrważające. Wykorzystanie efektu skali da oszczędności, bo przecież *de facto* pieniądze zapłacone za Internet i tak pochodzą z budżetu państwa. Czy one idą przez subwencje wójta, burmistrza lub prezydenta, to i tak są to pieniądze budżetowe. Jesteśmy w stanie uzyskać, po pierwsze – powszechny dostęp każdej szkoły przez jakiegokolwiek dostawcę usługi internetowej do szkoły a po drugie – możemy uzyskać z tego oszczędności. Wszyscy wiemy, że gdy kupujemy worek, koszyk lub kontener jabłek to kupimy go taniej.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Rzeczywiście… pozwolę sobie…, zaraz oddam głos panu panie pośle.

Rzeczywiście byłoby dobrze spytać szkoły, które twierdzą, że nie mają Internetu, jaka jest tego przyczyna. Możemy dywagować nad tym jeszcze bardzo długo, ale każdy z nas doskonale wie… Będąc w domu wypoczynkowym w Wetlinie, daleko oddalonym od miejscowości, na wysokim wzniesieniu, miałam Wi-Fi. Dziś miejsc, w których nie ma zasięgu do Internetu jest bardzo niewiele. Nie mówię już o naszych iPadach, które…

W związku z tym, należy zapytać: dlaczego szkoły nie mają dostępu do Internetu? Podejrzewam, że część szkół – dla tzw. świętego spokoju – nie instaluje Internetu i ma mniej problemów. Szkoły wówczas nie są w kontakcie z ministerstwem, nie muszą organizować sal itp. Uważam, że należy spytać te szkoły: dlaczego tego nie ma? Cały czas mówimy o nieprawdopodobnej infrastrukturze w sytuacji, w której dzisiejsza technologia jest znacznie bardziej rozwinięta, dlatego może to warto zbadać.

Proszę, pani poseł Kamińska.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Nie, ja nie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

A przepraszam, pan poseł Brzezinka.

Poseł Jacek Brzezinka (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Zostałem jeszcze raz sprowokowany przez pana przewodniczącego do zabrania głosu. Chcę powiedzieć o dwóch rzeczach. Po pierwsze, chcę byśmy pamiętali, że samorządy w tym kraju są samorządne. Od wójta, burmistrza, prezydenta, zarządu powiatu, od rady gminy, miejskiej lub powiatu zależy czy będą zainteresowane tego typu działaniami. Skoro nie są, to podzielam pogląd pani przewodniczącej, by zainteresować się, dlaczego szkoły nie mają Internetu. Tak naprawdę, nie ma już chyba w Polsce (poza zwartymi kompleksami leśnymi lub obszarami górskimi) miejsca, w którym techniczne koszty doprowadzenia Internetu wykluczają takie inwestycje z punktu widzenia samorządów.

Drugą rzeczą jest to, by pamiętać o wskaźnikach. Statystycznie największą grupę szkół, która ma dostęp do internetu, stanowią szkoły podstawowe a one położone są w różnych miejscach. Szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne najczęściej są położone w mieście powiatowym. Oczywiście, są szkoły leśnie, rolnicze, które z uwagi na prowadzony charakter edukacji, nie są lokowane w mieście. Jednak, w większości są to szkoły w powiecie ziemskim. Częściej do szkoły dojeżdża się do miasta. Do podstawówki chodzi się u siebie w gminie (czasami do gimnazjum), ale w większości dojeżdża się do miasta. Tam, bariera infrastrukturalna nie jest barierą dostępu do Internetu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Celem mojego pytania było uzyskanie wiedzy. Odpowiedź: „tak próbowaliśmy tego, nie sprawdziło się lub nie, nie próbowaliśmy tego, zastanawiamy się nad tym". Tylko tyle. Tak jak powiedział pan przewodniczący Rogacki, mamy pewne obszary, w których nie ma pociągniętego Internetu szerokopasmowego a jednocześnie jadąc pociągiem mamy

dostęp do Wi-Fi. Tak samo jest dostęp w miejscach (wspomniała o tym pani przewodnicząca), gdzie nawet trudno dojechać lub podpiąć inne media.

Pytam jeszcze raz (proszę o odpowiedź na piśmie): czy ministerstwo w ogóle zastanawiało się nad tym? Czy były prowadzone analizy? Czy będzie to pozytywne? Czy wykorzystanie efektu skali może coś zmienić czy nie? To jest cel. Mamy bardzo złe wyniki w dostępie do Internetu w szkołach. Z naszej dyskusji i z danych przedstawionych przez ministerstwo wynika, że dotyczy to szczególnie szkół prowadzonych przez powiaty, bo szkoły specjalne też są prowadzone przez ten organ.

Jeżeli jest szansa kupić coś taniej, by zostały pieniądze w budżecie ministerstwa lub samorządu, to należy to zrobić. Nie upieram się przy tym, że ma to robić ministerstwo, ale impuls, wyjście, przedstawienie rozwiązania, można zrobić na poziomie związku gminnego lub miasto-gmina-powiat lub województwo. Czy takie analizy państwo robiliście, czy o tym myśleliście? A może takie analizy były, ale okazało się, że nie ma różnic, dlatego nie ma sensu angażować sił i środków i zwiększać obciążenia osób, które tym się zajmują. O to mi chodzi. Chcę uzyskać tę wiedzę.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przyjęliśmy model (trochę posiłkując się doświadczeniami z poprzedniej perspektywy), gdy pracownie komputerowe były dostarczane szkołom na podstawie zakupów centralnych. W realizacji programu „Cyfrowa Szkoła" postawiliśmy na zupełnie inny model, który w naszym przekonaniu jest najlepszy. Powiedzieliśmy szkołom (a właściwie organom prowadzącym, które aplikowały o udział w programie), że wiedzą, co mają i czym dysponują i jakie są ich potrzeby i je powinny realizować na poziomie lokalnym, organizując przetargi na sprzęt. Dołożyliśmy do realizacji pilotażowego programu obowiązek dla organów prowadzących w postaci takiej, że jeżeli szkoła aplikuje o sprzęt, to organ prowadzący musi zapewnić dostęp do Internetu o określonej przepustowości, by móc korzystać z zasobów edukacyjnych. To powinna być autentyczna możliwość.

Model ten uzyskał w opiniach naszych respondentów bardzo wysoką ocenę tzn. pozostawienie decyzji w jaki sposób będą rozwiązywane problemy na poziomie organu prowadzącego i szkół jest dużo lepszym (w naszym przekonaniu i badania pilotażowego, o którym mogę powiedzieć więcej) i optymalnym modelem. Trochę jest tak, że organy prowadzące odpowiedzialne są za konstruowanie tego, w jaki sposób wygląda lokalna polityka oświatowa. Podejmowanie decyzji za organy prowadzące, nawet przez wybór jednego dostawcy Internetu, może być kontrproduktywne. Analizowaliśmy to w ten sposób i wydaje się, że przyjęta ścieżka dochodzenia do stu procent jest sensowna. Po pierwsze, dostęp do internetu szerokopasmowego jest projektem realizowanym przez MAiC po drugie – to, co jest po stronie MEN – celem jest stworzenie kontekstu funkcjonowania szkoły, w którym będzie miała ona realną potrzebę i chęć korzystania z Internetu.

Weźmy pod uwagę to, że produkujemy dobre zasoby edukacyjne, czyli nauczyciel będzie bez obaw mógł pokazać miejsce, w którym uczeń może korzystać w czasie lekcji lub po – wówczas nauczyciel będzie się czuł bezpiecznie i będzie gotowy na to, że w szkole pojawi się sprzęt, który potrafi ucznia doprowadzić do zasobów, czyli będzie miał dostęp do internetu. Dlatego, z dużym zadowoleniem (odczuwam to, jako pozytywną informację) twierdzę, że dyrektorzy szkół i organy prowadzące, w obliczu świadomości nowej perspektywy, która zapewni 4,5 mld zł na cyfryzację polskich szkół, są gotowi do korzystania ze sprzętu komputerowego i internetu. Obecnie, w 2013 r. zapisanych jest 9 tys. nauczycieli, którzy będą aktywnie uczestniczyli w bardzo dobrych szkoleniach, które prowadzimy. Jestem przekonana, że ścieżki dojścia do stu procent są wytyczone w sposób bardzo rzetelny.

Szkoły specjalne są specjalnym klientem. Powinny być dedykowane szkolenia dla nauczycieli, którzy tam pracują. Z mojego punku widzenia (mogę państwa zapewnić), że ścieżki rozwoju tego zagadnienia są wytyczone po analizach. W przekonaniu MEN dają one gwarancję powodzenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Zatem oczekujemy na informację a ja zastanowię się z kolegami z prezydium Komisji nad przygotowaniem dezyderatu, który pomógłby pokonać ewentualną niechęć części dyrektorów do brania sobie nowego kłopotu na głowę. To na następnej Komisji.

Proszę Komendę Główną Policji o informację na temat ostatniego punktu.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dostęp policji do Internetu do 2012 r. odbywał się na zasadzie podpisanych lokalnych umów między komendą wojewódzką policji (w przypadku miasta stołecznego Warszawa to Komenda Główna Policji) a poszczególnymi usługodawcami, którzy tę usługę świadczyli. Koszt dostępu do internetu za 2012 r. w skali całego kraju wyniósł 963 321 zł. W związku z tym, zmieniła się polityka i po części uwarunkowania. Przy realizacji Ogólnopolskiej Sieci Teleinformatycznej 112 m.in. uzyskaliśmy możliwość połączenia części jednostek za pomocą łącza szerokopasmowego, które umożliwiło nam w większym stopniu wykorzystać nowe rozwiązanie, które jest w tej chwili realizowane, czyli tzw. centralny dostęp dla policji. Jest to realizowane przez Centralny Węzeł Informatyczny ze szczebla Biura Łączności i Informatyki KGP. Jest zawarta umowa i jest to odpowiedz dla pana posła dotycząca, w którym kierunku idziemy.

Otóż, idziemy w kierunku Internetu centralnego, by m.in. zmniejszyć koszty w zakresie poszczególnych umów. Wiadomo, że część umów już zawartych jeszcze obowiązuje i będzie tak aż do czasu ich wygaśnięcia, więc niektóre jednostki nadal mają *de facto* umowy lokalne na dany teren województwa. Część jednostek, czyli siedem garnizonów (siedem jednostek województw) przeszło już na Centralny Węzeł Internetowy i są obsługiwane z punktu widzenia centrali dostępu do Internetu. Co nam to dało? Otóż, dało to możliwość większego zabezpieczenia na wypadek ewentualnych ataków. Obecnie strony niebezpieczne są blokowane, Internet stał się bardziej bezpieczny, bo nie trzeba stosować dodatkowych zabezpieczeń w poszczególnych jednostkach. Oprócz siedmiu województw, trzy szkoły policyjne również korzystają z centralnego internetu. Zakładamy, że koszty, które będą przy tej umowie, spadną o około połowę w porównaniu do obecnych, które ponosiliśmy do tej pory.

Łącza szerokopasmowe zostały zrealizowane *de facto* w dwóch projektach. Były to POL 20 czyli połączenie komend wojewódzkich (i stołecznej) i POL 300 czyli połączenie wszystkich komend miejskich i powiatowych. Przesył jest wykorzystany zarówno na szczeblu centralnym, jak i przy umowach lokalnych.

Część jednostek również jest podłączona, czyli komisariaty policji są połączone łączami – w zależności od umów. Mogą być to łącza dzierżawione, które mają mniejszą przepustowość i część – szerokopasmowych. Wszystko zależy od realizacji określonych programów informatycznych, które były realizowane do tej pory w poszczególnych garnizonach na podstawie różnych programów, m.in. programy przy wykorzystywaniu środków unijnych w celu informatyzacji policji w woj. wielkopolskim. W pewnym momencie miałem możliwość być komendantem wojewódzkim i m.in. uzyskaliśmy 15 mln zł w ramach RPO. W tej chwili podobnie działa się w Małopolsce. Zatem, wszystkie działania prowadzą do jak największej dostępności Internetu ido maksymalnego wykorzystania go przez policję.

Zadaję sobie sprawę z tego, że występują pewne informacje na temat tego, jak wygląda dostęp do internetu przez policjantów. W myśl naszych przepisów, kierownik danej jednostki decyduje, ile stanowisk będzie obsadzone w sprzęt, który dysponuje dostępem do Internetu. W tej chwili dysponujemy ilością sprzętu z możliwością dostępu do Internetu (stacjonarnego lub mobilnego) w liczbie 28 913 sztuk. Są to różne urządzenia np. komputery i urządzenia mobilne i przenoście. Wszystkich urządzeń tego typu w policji ogółem jest ponad 50 tys., zatem około 60 % z tego sprzętu ma dostęp do Internetu. Część sprzętu, która jest niezbędna, również pracuje w naszej sieci, czyli sieci wewnętrznej, tj. Policyjnej Sieci Transmisji Danych. Odbywa się tu komunikowanie wewnętrzne między poszczególnymi użytkownikami. By sobie to wyobrazić jak sieć PSTD jest duża,

należy zdać sobie sprawę, że jest 71 tys. skrzynek adresowych. Policjanci posiadają swoje skrzynki, dzięki temu komunikują się i wydają określone zalecenia i polecenia. Policjanci mogę również przekazywać informacje w zakresie aktów prawnych i norm, które wchodzą w życie. Kwestia dostępu zależy od kierownika jednostki.

Należy jeszcze spojrzeć na inny aspekt tego dostępu – około 20 tys. policjantów codziennie pełni funkcje patrolowo-interwencyjną czyli około 20 tys. policjantów dziennie jest na ulicy, mają oni dostęp przez mobilne urządzenia, czyli terminalne przenośne lub przewoźne do sieci SWD i do naszych sieci policyjnych. Nie mogą mieć dostępu do internetu ze względów bezpieczeństwa, które wynika z ustawy o ochronie informacji niejawnych.

W policji jest duża sieć, która jest wykorzystywana do przesyłu informacji niejawnych. Wynika to z przepisów, z charakteru pracy i z m.in. wszystkich wymogów, które są określone i kontrolowane przez ABW. Takich urządzeń, które są tylko dedykowane do przesyłu informacji niejawnych (zawierają one urządzenia szyfrujące) jest 1 336 sztuk.

Zakres dostępu obywatela, wygląda następująco. Zarówno każda komenda wojewódzka, miejska, powiatowa i KGP ma swoją stronę internetową. Zawarte są tam aktualne informacje z życia komendy oraz są wskazówki i możliwości dostępu do aktów prawnych, które są potrzebne do codziennej pracy policjantów i obywateli. Również na tych stronach umieszczone są informacje dotyczące określonych procedur i spraw, które są prowadzone w zakresie dokumentów niezbędnych do złożenia, by uruchomić konkretną procedurę. Mam na myśli np. złożenie wniosku o pozwolenie na broń. Są tam zawarte informacje, jakie dokumenty są wymagane i jak można je pobrać i wypełnić. Przepis mówi, że można informować w ten sposób, ale zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego, dokumenty należy złożyć osobiście. Dlatego, niektórych czynności niestety nie można wykonać przez Internet, ale można dostać wiedzę na ten temat.

Wykorzystujemy również Internet w zakresie usług pocztowych, ponieważ ponosimy wysokie koszty poczty tradycyjnej czyli papierowej. Jeśli osoba w stosunku, do której prowadzimy postępowanie administracyjne, wyrazi zgodę i chęć na otrzymywanie powiadomień w sposób elektroniczny, to obniża nam to koszty. Stosujemy już tę metodę od dłuższego czasu. Staramy się by było to powszechne, ponieważ nie rodzi to dodatkowych kosztów a prawo zezwala na taki sposób informowania o określonych decyzjach i wezwaniach do stawienia się na policję. Wysyłana jest informacja na zasadzie: zapraszamy daną osobę do siebie, bo sprawa została np. zakończona lub należy dokonać dodatkowych czynności.

Internet, jako dobrodziejstwo, został w szerokim stopniu wykorzystany przy doborze kandydatów do policji. Każdy kandydat otrzymuje swój tzw. numer identyfikacyjny, który pozwala mu sprawdzić, na jakim jest etapie postępowania, kiedy zostanie zaproszony na kolejny etap np. na test sprawności lub badania psychologiczne. Jest możliwość aktualnego sprawdzenia, gdzie i w jakim zakresie są wykonywane czynności i jak wygląda sprawa doboru do policji danego kandydata, który zgłosił chęć udziału w naborze.

Mniej więcej tak wygląda ten zakres danych. Wiem, że na ręce Wysokiej Komisji został złożony raport NIK dotyczący e-posterunku. Powiem tak: nie mamy się czym chwalić, szczerze mówiąc. E-posterunek ciągle jest w fazie testowania i bardziej idziemy (tak jak przyjęto na początku) w kierunku aplikacji jednostanowiskowej czyli takiej, która pozwala na prowadzenie postępowań przygotowawczych. Nie jest ona automatycznie włączana do systemu. W swoich założeniach, owszem – przewidywała zarówno włączenie i połączenie w ten lub inny sposób z ePUAP oraz z systemami policyjnymi dotyczącymi sprawców. Jednak należy zdać sobie sprawę, że jeżeli nastąpi połączenie ePUAP-u z e-posterunkiem, to będzie to tylko w formie informacji. Będzie to tylko notka, że dana osoba ma podejrzenie popełnienia przestępstwa. Wiadomo, że zgodnie z k.p.k. wymaga to zaproszenia czyli wezwania tej osoby, przyjęcia zawiadomienia i uruchomienia określonej procedury. Można powiedzieć, że byłaby to tzw. czynność wstępna, która daje tylko informację.

Szczerze mówiąc, już teraz istnieje taka sama możliwość zawiadomienia przez wszelkie strony np. na BIP poszczególnych komend wojewódzkich, miejskich i powiatowych. Jeśli otrzymujemy jakąkolwiek informację od osoby, która chce się nią z nami podzielić

lub złożyć zawiadomienie *de facto* informację o popełnieniu czynu karalnego lub potrzebuje pomocy, to reagujemy. Jest możliwość komunikacji na adres mailowy rzecznika. Wówczas rzecznik informuje nas i uruchamiana jest procedura sprawdzania i weryfikowania osoby, bo to też jest istotne.

Tak wygląda w tej chwili stadium e-posterunku. Po kontroli NIK chcemy, by aplikacja była wreszcie przyjazna dla użytkownika końcowego czyli dla służby dochodzeniowo-śledczej. Dlatego pozyskaliśmy (otrzymaliśmy w użyczenie) kody źródłowe dotyczące tej aplikacji i chcemy sprawdzić, jakie działania z naszej strony, z naszymi programistami możemy zrobić, żeby aplikacja była przyjazna dla końcowego użytkownika i by ją wdrożyć. Przeanalizujemy również koszty. Może się przecież okazać, że naprawa tej aplikacji będzie wyższa niż zbudowanie nowej i tańszej aplikacji. Jesteśmy, w tej chwili w tym stadium w zakresie e-posterunku. Po tej ocenie, jeżeli zauważymy, że jesteśmy w stanie naprawić kody źródłowe, dopiero przejmiemy i zaczniemy działać. Najpierw chcemy poprowadzić e-posterunek jako aplikację jednostanowiskową do prowadzenia postępowań, ale – z uwagi na interfejsy do połączeń z innymi systemami – utworzymy dodatkową politykę bezpieczeństwa i spróbujemy sprężyć ją z wszystkimi systemami, które obowiązują w policji. Idea e-posterunku była bardzo fajna, ponieważ miała ułatwić pracę, gdzie automatycznie część danych miała być przenoszona do odpowiednich formularzy. Docelowo miała być również możliwość zaciągnięcia informacji np. z PESEL, z CEPiK, czyli tych, które byłyby niezbędne. Tak wygląda w tej chwili sytuacja z e-posterunkiem.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie, mianowicie, ponieważ policja na zlecenie prokuratury prowadzi postępowania: jak zatem wygląda połączenie i współpraca za pośrednictwem internetu między prokuraturą a policją?

Teraz, pan przewodniczący Rogacki. Również zróbmy pewną pulę pytań.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, podał pan dane dotyczące 28 tys. urządzeń (prawie 29 tys.). A co, jeśli chcielibyśmy to porównać z informacją przedstawioną przez panią minister, która dotyczyła edukacji. Czy macie państwo dane dotyczące placówek? W ilu placówkach policji (biorąc pod uwagę komisariaty i wszystkie punkty) jest dostęp do Internetu? Czy jest to dostęp w stu procentach, niezależnie od tego, czy jest to dostęp mobilny lub stałe łącze? Czy w stu procentach można być pewnym, że każda placówka policji w Polsce ma dostęp do Internetu?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam pytanie trochę innego rodzaju. Swego czasu media podały informację, że okablowanie policji, wojska, Urzędu Ochrony Państwa, Urzędu Rady Ministrów miało przejść w ręce obcego właściciela, tzn. jakaś firma miała nabyć te łącza. Dlatego, pojawiło się pytanie o bezpieczeństwo państwa. Moje pytanie również zmierza do tego: czy łącza, które mają być bezpieczne są na polskich serwerach? Czy są w polskich rękach? Czy może nam to pan zagwarantować? To moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy wizji, którą nam pan roztoczył. Wizja była pewną laurką i, gdyby nie szara rzeczywistość policji, którą mamy okazje doświadczać każdego tygodnia (nie wspomnę, że każdego dnia) to rzeczywiście ta wizja byłaby świetlana. Czy pan może zagwarantować, że w policji idzie nowe? Czy będzie lepiej? Czy będzie lepszy dostęp ustaw, które powinny obowiązywać każdego policjanta przy spisywaniu protokołu? Nie mówię tego bezpodstawnie, wiem co mówię, bo miałam doświadczenia związane z poważnym brakiem wiedzy na ten temat. Skoro ustawy są w internecie, to może oznaczać, że dostęp do nich jest w jakiś sposób ograniczony lub ze szkoleniami jest nienajlepiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy jeszcze jakieś pytania? W takim razie proszę o odpowiedz.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś:

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dodam tylko, że zadałam pytanie dotyczące połączenia prokuratury z policją na płaszczyźnie internetu i jeżeli jest możliwość…, dobrze, bardzo proszę,

Dyrektor departamentu w Prokuraturze Generalnej Grzegorz Krysmann:

Pozwolę sobie odpowiedzieć na to pytanie, pani przewodnicząca. W tej chwili trwają prace projektowe między połączeniem OST 112 (o czym mówił pan komendant) a PESEL-NET – o którym mówiłem. Jest to system informatyczny prokuratury, który będzie działał w PESEL-NET. Na razie jest to wstępny etap, ale – tak jak wspomniałem wcześniej – na pewno będziemy przekazywać dane z prokuratury do sądu. Nie mówiłem, że będzie się to działo w drugą stronę, czyli – mówiąc trywialnie – o policji, ale te dane także będą przekazywane. Chcemy uniknąć podwójnej i niepotrzebnej pracy. Prace projektowe są już mocno zaawansowane. Wykorzystamy systemy informatyczne policji, aby usprawnić przekazywanie danych do prokuratury, przeprowadzić postępowanie przygotowawcze, przekazać akta z postępowania przygotowawczego do sądu i informacje, które zebraliśmy w formie elektronicznej.

Przewodniczący poseł Juli a Pitera (PO):

Jaki jest planowany termin?

Dyrektor departamentu w Prokuraturze Generalnej Grzegorz Krysmann:

Przewidujemy, że to również będzie koniec 2015 r.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź na resztę pytań.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, odpowiem na ostatnie pytanie: czy idzie nowe i jak? Głos w zakresie pytań technicznych pozwolę sobie oddać obecnemu ze mną dyrektorowi Biura Łączności i Informatyki, który akurat na tych zagadnieniach najbardziej się zna i je nadzoruje.

Odpowiem na zagadnienie dotyczące pracy policjantów, bo tak to można rozumieć. Dużo zależy od dobrej woli policjanta, który chce się uczyć, mowa tu o czynniku ludzkim. Po kontroli dotyczącej procesowi szkoleń w policji, w tej chwili, w wielu jednostkach w całym kraju odbywają się szkolenia – mogę to zagwarantować. Są to szkolenia służb policyjnych, które odpowiadają za przyjęcie zawiadomień, za prowadzenie postępowań, za wykroczenia. Takie same działania planujemy w zakresie kształcenia w przyszłym roku. Myślę, że te działania spowodują, że policjanci będą posiadali lepszą wiedzę i nie będzie nieprawidłowości w tym zakresie.

Powoli można zauważyć stabilizację kadrową. Jest to bardzo istotne, ponieważ jest dużo policjantów młodych, którzy zostali ostatnio przyjęci. Sporo policjantów odeszło, z tego może wynikać proces większego doskonalenia policjantów w celu nabycia określonej wiedzy. W tej chwili to czynimy.

Niedawno dowodziłem garnizonem zachodniopomorskim i muszę powiedzieć, że policja jako instytucja jest młoda. By to zobrazować powiem, że z pięcioletnim stażem w policji w woj. zachodniopomorskim było aż 38 % funkcjonariuszy a z piętnastoletnim stażem – 74 % policjantów. Mamy co robić, by szkolić policjantów. Dobry policjant (nie oszukujmy się) potrzebuje trochę czasu, aby go wyszkolić. Na miejscu musi on przecież podejmować decyzje, które niejednokrotnie są z różnej gamy przepisów. Mogą one dotyczyć np. ochrony środowiska oraz zwykłych porządkowych spraw. Zatem, katalog znajomości zagadnień i podjęcia decyzji jest dość duży – zwłaszcza tam, gdzie są postępowania mandatowe, które uprawniają policję do podjęcia określonych działań. Mam nadzieję, pani poseł, że idzie nowe a my mamy duże wyzwanie by wyszkolić policjantów. To tyle…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

A jeśli chodzi o serwery i nasze bezpieczeństwo?

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś:

Pozwolę, by wypowiedział się na ten temat pan dyrektor, który jest w tym względzie fachowcem.

Dyrektor Biura Łączności i Informatyki w Komendzie Głównej Policji mł. insp. Jerzy Sipa:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowana pani poseł, pragnę państwa uspokoić i przekazać kilka informacji na ten temat. Jeśli chodzi o sieć, o której pani wspominała, to funkcjonuje ona pod nazwą OST 112. O niej również wspominał pan komendant Olbryś. Jest to sieć dedykowana dla administracji państwowej. W tej chwili, głównym odbiorcą usług dedykowanych w tej sieci jest policja, częściowo – straż pożarna. Korzystacie państwo również z tej sieci przy okazji organizowania wideokonferencji. Podkreślę, że możliwości tej sieci są ogromne. Zapraszamy inne instytucje i ministerstwa do kontaktu z Departamentem Teleinformatyki MSW, który nadzoruje tę sieć. My, jako policja jesteśmy tymczasowym operatorem tej sieci. Wszystkie urządzenia i serwery są zainstalowane, nadzorowane i utrzymywane przez służby techniczne policji. Znajdują się one w węzłach łączności KGP, komend wojewódzkich i powiatowych policji. Sieć ta sięga do szczebla powiatu przez komendy wojewódzkie a kończy się właśnie na powiecie. Plany są, aby zejść do szczebla komisariatów. W tej chwili, przyłączamy do sieci Państwową Straż Pożarną, ponieważ – jak sama nazwa wskazuje – sieć OST 112 powstała z zamysłem obsługi nr alarmowego 112 i w ogóle systemu powiadamiania ratunkowego.

Jeszcze raz podkreślam, że jest to w pełni kontrolowane, zabezpieczone i nadzorowane. Nie ma obaw, że podmioty inne mają wpływ na to. Oczywiście, łącza dzierżawione w tej sieci częściowo są również od operatorów komercyjnych, musimy mieć tę świadomość. Tam, gdzie są inne możliwości a zwłaszcza tej ostatniej mili, są budowane światłowody już będące własnością policji lub straży pożarnej. Sam szkielet jednak oparty jest na łączach i traktach dzierżawionych.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, czy jeszcze jakieś pytania? W tej sytuacji, tak jak powiedziałam, wyślemy pismo ze szczegółowymi pytaniami do MEN. Prezydium przygotuje dezyderat w kwestiach, o których mówiłam. Bardzo dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji, które było bardzo pouczające.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze przypomnę, że będą SMS-y (już są), że jutro w sali 102 w budynku C, o godz. 8.30 odbędzie się posiedzenie Komisji. Bardzo proszę o obecność.